Kraków dnia 22 Grudnia 1885 roku.

# DJABEŁ

ROK 17. Nr. 24.

**Numer pojedyńczy 20 ct.**

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja lub administracya „Djabła“ na Kazimierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

**Przedpłata kwartalna:** w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct., w Niemczech 2 marki.

## Życzenia przy opłatku.

Djabeł co nigdy nie kłamie,
Opłatkiem z wami się łamie,
I życzy panie, panowie,
By w sercu było: co w mowie.
By z końcem roku co idzie,
I naszej koniec był biédzie,
By z tych obietnic, któremi
Łudzą mieszkańców tej ziemi

Choć część się jakaś spełniła:
By bieda grzeczniejszą była,
By sporysz, co to niby to
Dziś zanieczyszcza nam żyto,
Nie wszedł do serca nam marnie,
W zdrowem nie zaląg się ziarnie.
By w sejmie zrobiły posły:
Żeby podatki nie rosły;

Niech pomnik stanie nareszcie,
Dla wieszcza Adama w mieście.
Niech naród stanie się mężem,
Silnym jedności orężem;
Niech miasto kwitnie dostatkiem,
Tego Wam życzy z opłatkiem
Ten, co za winy złych bodzie,
Lecz wielbi zacnych w narodzie.

**„Djabeł“.**

## Pożegnanie roku Pańskiego 1885.

Żegnaj! żegnaj Roku stary,
Pędź w bezdenną toń; —
Gdyś upiorne budził mary,
Bratnią ostrzył broń!

Tyś Ludzkości nie dał złota; —
Zcichł Wolności śpiew;
Tyś Ją pchnął w niewoli błota,
Bratnia ciekła krew!...

Hen! od wschodu do zachodu,
Wojny ogień tlał;
A śród krwawych burz pochodu
Duch Twój krwawy stał....

Francuz, Niemiec, niósł oświatę
W Tonkin, w Kongo kraj;
Niósł kajdany, więzień kratę,
W ich wolności raj....

Prusak w sile zaślepiony,
Drwił z ludzkości praw;
Pędził starców, dzieci, żony,
Siłą gwałtu praw.

Moskal też ponad Bałtykiem
Cień wolności zniósł; —
Knut był Twoim przewodnikiem,
On w Twych rękach wzrósł!

Podłość gwałtu niezna miary,
W swój porywa war....
Młodzież składa jej ofiary:
Gdzież jej dawny czar?!!

Giń! Przepadnij! Niech Twej nocy
Zniknie czarny cień; —
Niech Rok Nowy w Swej wszechmocy
Zbłyśnie w Swiatła Dzień!!!...

A jeżeli i *on* dalej
Będzie szerzył jad,
To niechże go piorun spali,
Niech się skończy świat!

*Nie-Marjan.*

## Na wiecu rolników Golicyi i Głodomeryi

uchwalono dla ratowania zagrożonych ruiną właścicieli ziemskich następujące punkta:

1) Prosić c. k. Wysoki urząd, aby zabrał sobie majątki ziemskie w wieczyste posiadanie a właścicielom dotychczasowym płacił stałe pensyje.

2) W razie niemożności uzyskania tego prosić najpokorniej Wysoki c. k. urząd, aby w chwilach wolnych od wojny wzamian za podatki dawane na armją, armja ta używaną być mogła do żniwa, orki i innych robót w polu, a konie do zwożenia zboża i uprawy ziemi.

3) Prosić Wysoki c. k. urząd, aby zniżając opłatę na kolejach od przewozu zboża, podniósł takową od przewozu ciał obywateli ziemskich, gdyż w ten sposób nie tylko ułatwi się wywóz naszego zboża za granicę, ale zarazem utrudni dostanie się tamże obywateli, co także z niemałą będzie korzyścią dla kraju.

4) Prosić najpokorniej c. k. urząd, aby zabronił wszelkich ankiet, zebrań etc., bo doświadczenie pokazało, że u nas gospodarstwo upada dopiero od czasu, jak zaczęto mówić tak dużo o jego podniesieniu, gdyż ci, którzy dużo mówią, zwykle mało robią.

5) Zmniejszyć (ale zawsze za łaskawem przyzwoleniem c. k. urzędu) łatwość kredytu, bo doświadczenie przekonało, że im pożyczka jest łatwiejszą, tem się więcej pożycza, a im więcej się pożycza, tym potem trudniej oddać i dlatego u nas w miarę powiększenia liczby banków wzrasta ilość zadłużonych po uszy.

6) W razie niemożności uzyskania wyżej wyrażonych ulg, prosić Wysoki c. k. urząd, aby zezwolić łaskawie raczył na policzenie wszystkich mieszkańców Golicyi w poczet tureckich świętych i noszenie naturalnego krzyża i różnych innych krzyżów, któremi ich los hojnie obdarzyć raczył.

Dan w Golicyi i Głodomeryi.

*Ta następują podpisy.*

## DOBRA RADA.

Narzekacie miły panie,
Że dziś zboże takie tanie,
I że koło roli praca
Dziś się całkiem nie opłaca. —
Jeźli tak, jak pan powiada,
To najlepsza będzie rada,
By raz skończyć te kłopoty —
Zamiast zboża — siać banknoty.

## NA ULICY.

— Słyszałeś brachu — magistrat przecie namyślił się i otworzył nam ogrzewalnią w kankaserni.

— A mnie to co obchodzi — ja mam zawsze nocleg zapewniony w Policji pod telegrafem, albo w kryminale.

— A to jak?

— Albo się spiję jak bela i pakują mnie pod telegrof — albo buchnę co komu i mam zapewnioną ogrzewalnię na parę miesięcy. A ogrzewalnia w kryminale to nie taka, jak w kaukaserni. Tam panie tak ciepło, że w raju nie może być lepiej.

## KOLENDA.

Hej w dzień narodzenia Syna jedynego,
Cieszmy się z golizny królestwa naszego,
Nędzy przedrzeźniajmy
Wesoło śpiewajmy:
Hej! kolenda, kolenda.

A Krakus porwawszy Stańczyka jednego,
A Rus redaktora „Przeglądu“ płatnego,
Tych okazow parę
Panu na ofiarę,
Hej! kolenda, kolenda.

Panna Dzieciąteczko zrodzone piastuje
Cała Europa z radości tańcuje;
Jak Prusaki grają,
Tak wszyscy skakają,
Oj! kolenda, kolenda.

Kalnoky co rychlej do szopy przybieżał,
Wschodniej polityki na chwilę odbieżał;
Na cześć Messyjasza
Staje do czardasza,
Hej! kolenda, kolenda.

Z ogniem paprykowym zwija cygańskiego
I Józefa cieślę porwać chce do niego,
Stary już się skłania,
Lecz Panna zabrania,
Hej! kolenda, kolenda.

Rzecze Panna: „Stary! co też ci się stało,
Chcesz by przy czardaszu próchno się sypało,
To dla Kalnoky'ego,
Ty lulaj Małego!“
Hej! kolenda, kolenda.

Przybył tam i Bismark, zaraz więc Kalnoky
Vis á vis z nim stanął, wzięli się za boki,
Czardasza hulali,
„Wacht am Rhein“ śpiewali,
Hej! kolenda, kolenda.

Każdy tak jak umie chwali Ciebie Boże,
Nie chwaląc inaczej, widać, że nie może
I my Cię chwalimy
Gdy „chcąc stać — stoimy“,
Hej! kolenda, kolenda.

Niech na wysokościach Bogu będzie chwała.
Że się w garść „maklera“ Europa dostała,
Niech w tej garści będzie
Pokój ludziom wszędzie
Dobrej woli na ziemi.

*999.*

## Z Warszawy.

Moskale nie mogąc dodusić Polaków, wzięli się na inny sposób i wynaleźli narzędzia dla zabicia najprzód ducha w narodzie, a potem dla ogłupienia ludu.

W tym celu rozrzucili w całej Polsce wielką ilość dzieł napełnionych kłamstwami i najbezczelniejszym serwilizmem, który stawia **przemoc tyranów ponad wszelkiém prawem.**

Przydałyby się one prędzej dla pism humorystycznych, a nie dla poważnej nauki, tyle w nich ironji i żartobliwych zasad, podanych w formie dobrodusznego mentorstwa. Dość powiedzieć, że wszystkie te dzieła propagują zasadę: „iż naród powinien być trzodą bydła, a Panujący tylko ma prawo **sam jeden czuć, myśleć i działać za wszystkich.**“

W rzędzie książek najskuteczniej działających na naród w celu upodlenia go, Rząd moskiewski najwięcej zaleca następujące:

1) „Wniebowzięcie Cara Aleksandra II.“

2) „Pobyt w kraju nadwiślańskim Cara Aleksandra III, przez nauczyciela szkoły ludowej Czudzika.“

3) „Gawędy Mateusza do ludu polskiego.“

4) „Słowa Polaka i katolika,“ (wyjęte z „Dniewnika Warszawskiego.“

5) „Dzieje Polski w zarysie przez Michała Bobrzyńskiego“ profesora Jagiellońskiego Uniwersytetu.

6) „Dzieje ojczyste ze szczególnem uwzględnieniem Galicji. **Dla użytku wyższych klas szkół średnich.**“ Z dzieła profesora M. Bobrzyńskiego, zastósowane przez M. Chylińskiego, redaktora „Czasu.“

Słychać tu, że pani Jenerałowa Hurko kazała Apuchtinowi przedstawić do **chrestu** wszystkich członków Rady Szkolnej we Lwowie, za rozpowszechnianie dwóch ostatnich dzieł w Galicyi i w całej Polsce.

## Kochanek i tenor.

Już wieczór zapada,
Na niebie gwiazd roje,
W salonie zasiedli —
Zasiedli oboje.

—„O luba, o usłysz
Treść mojej piosenki,
Co z serca i z duszy
Czerpała swe dźwięki.“

Lecz chociaż kochanek
Zapałem wybucha,
Dziewczyna nie patrzy,
Dziewczyna nie słucha...

O biedny młodzieńcze!
Nie pomnisz? Wszak wczora
W teatrze sławnego
Słyszała tenora.

I odtąd ustawnie,
Czy w gwarze, czy w ciszy,
Już tylko ten jeden
Dziewczyna głos słyszy.

**Djablik.**

## Niektóre petycje do sejmu.

**Hrabia S.** prosi o zapomogę na cele religijne, gdyż zamierza pracować nad nawróceniem na łono kościoła katolickiego młodej i ładnej żydóweczki.

**Hrabia Y.** o subwencję do kształcenia się za granicą w grach hazardowych.

**Były poseł** do Rady państwa zrujnowawszy sobie zdrowie na ciągłem **staniu** i zginaniu swojego grzbietu w pokojach ministeryalnych, uprasza o wysłanie go do wód morskich.

**Technik** pracujący od lat wielu nad wykrztałceniem przyrządów do ogrzewania gościńców i dróg publicznych prosi o subwencją na dalsze wynalazki.

**Artystka** niemająca głosu, ale pragnąca krztałcić się w śpiewie uprasza o stypendium.

**Były wojskowy** trapiony od lat kilku nieuleczalnem pragnieniem alkoholu, uprasza o wysłanie go na koszt wydziału do fabryki łancuckiej wódek, na kurację.

**Niefortunny konkurent** otrzymawszy od panien sporą kollekcję koszów, pragnie założyć własny handel i prosi o subwencję dla popierania przemysłu domowego.

**N. N.** zastępca zastępcy kronikarza w pewnym dzienniku, o stypendjum do czeskiego Pilzna w celu gruntowniejszego krztałcenia się w obranym zawodzie.

**Aleksy Piórko** były uczeń szkół normalnych uprasza o subwencję na założenie czasopisma p. t. „Oświata“.

**Gmina w Mościskach** o subwencję na budowę teatru marjonetek.

**Gmina miasta Krakowa** o pozwolenie przejeżdżania toru kolejowego na ulicy Lubicz, w chwilach wolnych od przesuwania wagonów.

**Dewotki krakowskie** upraszają o opasanie Krakowa murem klasztornym i ustanowienia dla miasta reguły ś-go Darmozjada i ś-go Próżniaka.

**Prośba mośka Gutfreunda** o powiększenie we wsi Nólka dni odpustów.

**Prośba pewnego** ks. Wikarego ciołka ale nie bożego, choć się tak mianuje: ażeby X. X. unickich **tułaczy**, wypędzono do Moskwy — a jemu dano na podróż do Kulparkhofu.

---

## INSTRUMENTALNA ŚWIEKRA.

Gdym konkurował o rękę mej żony,
Świekra — jak muza, śpiewała najczystsza!...
I wydawała głos taki pieszczony,
Jak srebrny flecik pod palcami mistrza...

A kiedy posag mi obiecywała,
Wierzcie — nie wierzcie, jak tam wasza wola..
A ja powiadam, że jej mowa brzmiała
Zupełnie prawie, jak arfa — Eola!..

Ale — niestety! gdym się upominał
O tę mamonę — nieśmiało, pokornie —
Wrzasnęła na mnie: to zbrodnia! kryminał!
A głos jej huczał — jak cztery waltornie!

I odtąd takie robi mi wrażenie —
Jak w „Wallenrodzie“ sygnały pistonu,
Które heroldzi trąbili na scenie —
Z całą precyzyą — niżej o pół tonu...

Panie Jarecki! masz orkiestrę słabą!
A do „Konrada“ — potrzebujesz masę...
Weź ją! — ty jeden poradzisz z tą babą,
Gdy jej użyjesz — jako... grandę cassę!

**Dolcio.**

---

## TELEGRAMY ZE LWOWA.

1.

Dr. Czerwiński pracuje usilnie nad tem, aby Gazetę narodową wykierować na kandydatkę do Kulparkowa lub Firstenhofu, zdrowy jednak organizm tej Gazety dotąd dzielnie opiera się zaciekłym usiłowaniom sz. doktora. Co dalej będzie niewiadomo.

2.

Dla wykazania nędzy panującej w kraju, odbywają się tu codzień prawie rauty, recepcyje, wieczory, na których wszystko, co kraj ma znakomitszego, wznosi szampanem toasta na pomyślność kraju. Jest więc nadzieja, że będzie lepiej.

3.

Co Bobrzyński, Zoll robią w komisyi rybackiej? Czy w niej zasiadają jako ci, co lubią łowić ryby w mętnej wodzie, czy też jako grube ryby? — Ja sądzę, że to ostatnie.

---

## GDYBY.

1.

Gdyby się łzy moje
Wszystkie razem zlały,
Luba! z nichby powstał
Ach! ocean cały.

2.

Gdyby me westchnienia
Wichrów wzięły postać,
Żadneby się skały
Nie mogły im ostać.

3.

Niechajby wionęły
Te wiatry żałobne,
Rozbiły ocean
Na kropelki drobne.

4.

A może choć jedna
Kropla w Twoje oczy
Wpadłaby, wyznając:
Jaki ból mię tłoczy...

*Djablik.*

## Na lwowskim bruku.

— Kumi a niewiecie wy, czego te panowi się zjeżdzają a zjeżdzają i radzą a radzą?

— Ponoś to naficiarze, co pryichali do we Lwowi narzekać na ciężkie czasy, co tera nafta taka tania.

— No to przeciek lepi dla biednych ludziów, co nafta tańsza, to jaki taki dłuży wieczór nato mówiący posiedzi przy robocie.

— Ale te panowi mają przez to mniejsze dochody.

— E, mniejsza ta o kilkunastu panów, co i tak mają pieniędzy po uszy, byleby biednemu narodowi beło lepi.

---

## ZYSKI,

**jakie Delegacja w roku Pańskim 1885 dla kraju z Wiednia na kolendę przywiozła!**

A więc najpierw dla oświaty,
Choć przyznam niestety,
Że we Lwowie do dziś tylko
Wciąż „trzy fakultety“!

Przecież zarzut to najmniejszy,
Sam przez się upada,
Wobec faktu, żeśmy zjedli
Barona Conrada!

Zresztą powiem Wam, a sądzę
Wcale nie z pozorów,
Że my w kraju już za wiele
Mamy tych doktorów!

Za to wiem z najlepszych źródeł,
Od Florka bez teki,
Że minister naszych chłopców
Uwolni od greki.

I chcąc młodzież, dbały o nią,
Strzedz od ateizmu,
Każe pytać przy maturze
Najpierw katechizmu!

Dalej, nie chcąc też Julkowi
Psuć w rachunkach szyki,
Zostawiliśmy po dziś dzień
W zawieszeniu rzéki.

Ale Pan Bóg na nas łaskaw,
Znalazł sposób prosty,
Pobudował bez turbacji
Na nich trwałe mosty.

A my dziś tę satysfakcją
Mamy przed Narodem,
Że pogodził Rodak pierwszy
Przychody z rozchodem.

I że dziś już nasz brat szlachcic
Powie bez frasunku,
„A co pludrze, patrz czy Polak:
Nie umie rachunku??“

Zaś najbardziej w polityce,
Zebciu złotousty,
Czy nie nasiekł Bismarkowi
W rajschracie kapusty?

Jak zaczepił o pędzeniu
Naszych braci lackich,
Wiernych, dwóch rządów poddanych
Russkich, austryjackich,

To dopóty siekł i gadał,
Aż mu pan Kalnoki,
Czy też Taffe, sam wyraził
Żal... i to głęboki!!

I choć w części chcąc oszczędzić
Zapędów junackich,
Dodał z cicha, że tam najmniej
Było austryjackich.

Słowem Panie, krzyczcie lub nie,
Wy nie macie racji;
Skończę, że kraj nawet nie wart
Takiej... delegacji!!

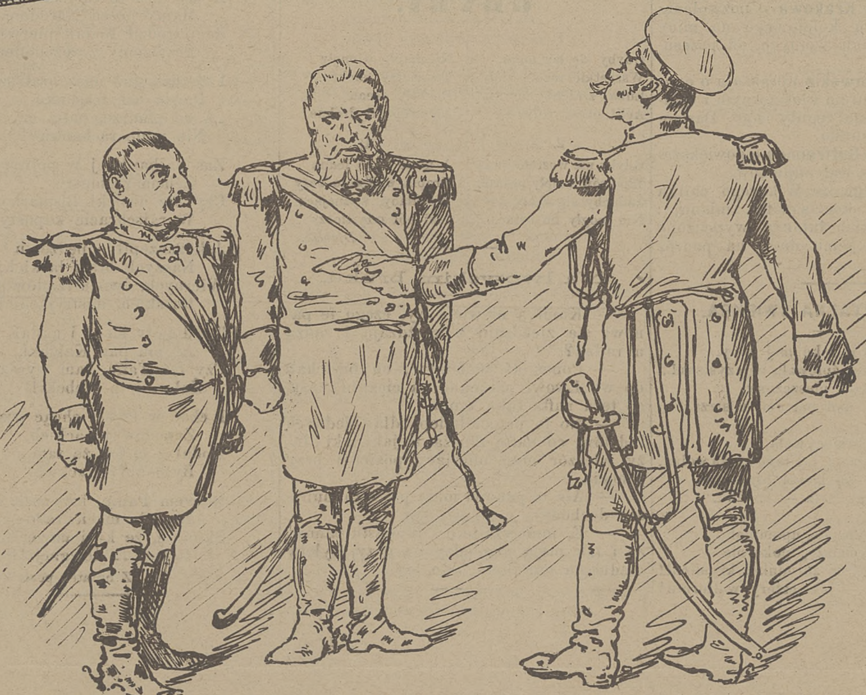
Z notatek posła spisał **Nelin.**

# Dwaj posłowie.



— Dosiego roku, szanowny panie kolego!

— Daj Boże, daj Boże — ale zarazem życzmy sobie, abyśmy na rok przyszły zmądrzeli panie kolego!



— Pasłysztie i ty Bulgar i ty Serb! Połamcie się opłatkiem Naszej światai Matiuszki dla zgody — bo inaczej, to ja wam połamię kości!

# W szlacheckim dworku.



— No, moi włoszczanie! Według naszegi staropolskiego zwiczaju, łomię sze z wami oplatkiem. Niech wam Pan Bóg da szczenszcie i zdrowie!

— A no — juścita... kiedyta... to niechze wom Pon Bóg do takze zdrowie i scęście wielmozny panie dziedzicu!

## Dumanie pana Jacentego.

Dziś mi się jeszcze śmiać chce, gdy sobie przypomnę frasunek mojej Kundusi, w który ją kum wprowadził wczoraj. „Wiesz co Jacusiu (powiada mi) jabym tak chciała zobaczyć i tego Rogozińskiego i tego drugiego, co to Bismarkowi taką palnęli finfę, że o mało do wojny nie przyszło.“ — Ano, rzekę ja, to ja pójdę do nich i zaproszę ich we święta. „Ani się ważcie przystać na to“ (rzecze kum obecny.) Ci panowie może się tam pożenili... może który przytransportuwoł jaką czarną magnifikę ze sobą, która może jest i czarownica, to wom jeszcze i kuma Panie odpuść zbałamuci.“ — Na te słowa babina mocno się zafrasowała i rzekła: „Macie słuszność, „strzeżonego Pan Bóg strzeże“... co widząc i słysząc rośmiałem się serdecznie i rzekę: No, to jak będzie miał odczyt po N. Roku — to pójdziemy oboje. Radbym niezmiernie posłuchać o tych Afrykanach, do których już z góry sympatję czuję, a to z powodu, że jak się dowiedziałem właśnie — nienawidzą oni okropnie Prusaków, tak samo jak i my. „Macie recht, powiada kum, i ja pójdę tysz, i pójdziemy wszyscy, aby coś usłyszeć o tych czarnych bezkurcjach i o lwach, tygrysach i słoniach.“ — Których tu za kilka dni zobaczycie w cyrku. — „Co? ja mam pójść do cyrku, tego jakiegoś Prusaka? Ja? a niedoczekanie jego — choćby mnie słoń chycił za kołnierz, nie dam się tam wciągnąć!“

„Ależ kumie, (rzecze Kundusia), co gadacie, to nie jest żaden Prusak, tylko porządny jakiś człowiek, który nawet, jak słyszałam, da przedstawienie na dochód tych naszych braci z Prus wygnanych.“ „A! Jeżeli to prawda, to go kuniruwać nie będę, owszem gotuwem się nawet z nim i opłatkiem przełamać — ale pierwej zobaczymy bo jak to bajka, to mu zaśpiwamy: „Aus! bruderku nach Haus! Fora z dwora! — jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie!“

— Tym opłatkiem przypomnieliście mi, (rzekę ja), że jutro mamy się zejść w naszem Sokołewem gnieździe. Czy przyjdziecie?“ — „Ba, jakżeby nie! To piękna myśl!“ — „Jakaż to myśl?“ — „Ano widzisz moja Kundusiu, wspólne połamanie się wszystkich z wszystkimi **opłatkiem**! Dotąd pracujemy około zdrowia naszego, gimnastykujemy się, magamy kozły, wyciągamy kości, że aż w stawach trzeszczy, a wszystko to idzie ino na pożytek ciała. Krakowski Sokół powoli skrzydła rozwija, ale da Pan Bóg, będzie to ptak piękny, jeżeli i o zdrowiu jego duszy pamiętać będziemy.

Otóż chcemy tej potrzebie dać początek — chce się nasza gromadka po staropolsku tym widomym znakiem Chrystusowej miłości zespolić — chcemy w bratnim uścisku życzyć sobie nawzajem: „Dosiego Roku! Nieprawdaż Kundusiu, że to dobra myśl? — „Niech jej Bóg błogosławi!“ szepnęła babina — a w jej oczach błysnęła jedna z tych łez.... które dojrzéć można tylko w oczach poczciwych Polek.

## ?

Ma pan hetman brytana
A bryś pana, hetmana.
Szczeka brytan kupiony,
Łaską hrabską żywiony,
Od wieczora do rana
Wedle życzeń hetmana
Szczérzy zęby, plwa pianą,
Kąsze łydkę wskazaną.
Jest ta bestja wam znaną?

999.

## Uwagi śledziennika.

Dziwię się czemu policja zostawia dotąd w spokoju p. Fenza. Nasprowadzał na święta tyle figlów i cacek i ubrał niemi tak wystawę, że ludzie kupami stają i tamują przejście. To jest zaburzenie spokoju publicznego a powinno być zakazane — tem bardziej, że żaden mąż z żoną, ani żadna matka z dzieckiem nie mogą przejść tamtędy, żeby nie być molestowanymi o kupno. Kusić kobiety i dzieci to przecież rzecz jest grzeszna — a między nami mówiąc to się nie można dziwić pragnieniom ani żon ani dziatek — bo ja sam który jestem starym kawalerem jakem się przypatrzył to temu to owemu dalibóg żałowałem, że nie mam ani żonki młodej ani jakiego bębna małego, ani żadnego tego, coby moje było — bobym miał pozór do kupienia czegoś, takie to wszystko i ładne i ponętne. Już to trzeba przyznać, że ten p. Fenz w niejedną kieszeń robi bęc, dlatego, że ma smak i gust wytworny.

## Różne metody.

Dawniej radzono: „Gdy chcesz znaleść,
To szukaj!“ Dzisiaj się wyłania —
Myśl nowa: Świat nasz nie ma czasu,
Aby się trzymać tego zdania —
I kto chce wypić bez ambarasu
Musi przechodzić bez szukania.

## Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe.

Jakiś dowcipniś założył się, że gdyby redakcja „Czasu“ się dowiedziała, że jakiś kundys lub legawiec szczeknął na „Djabła“ — niezawodnie na drugi dzień po jawiłby się artykuł w „Czasie“, chwalący pełne taktu i godności zachowanie się kundysa, tryskające dowcipem i humorem. Niestety! zakład przegrał. Pomimo, że dla większej pewności sam rolę podjął i znakomicie ją wykonał — „Czas“ nie odezwał się wcale.

## Niedźwiedź i wieprz.

(Dialog).

**Niedźwiedź.**

Gdy dowiedziono podług **praw przy..oru**,
Że Niedźwiedź może zostać **Radcą dworu**,
I wykazano w badaniach Darwina,
Że wszystkie czyny wyszły z Sukin-Syna;
To podam prośbę do Cara samego:
Że dziad mój tańczył u Piotra Wielkiego,
A Stryj lubiany, był u Katarzyny,
Więc mi przyznają i rangi i Czyny.

**Wieprz.**

Ty żyjesz dziko, co tobie po czynie,
**Czyn** mieć powinni **„my swojscy“ jedynie**,
Gdybym ja choć był **Statskim Sowietnikiem** —
Miałbym dziś wyższość nad każdym rzeźnikiem.

B-c.

## Przepowiednia Nostrodamusa.

Deficyt nad modrym Dunajem zniknie zupełnie, gdy mieszkańcy Galicji będą chodzić bez butów.

**Przypisek Redakcji.** Wnosząc z niektórych danych, przepowiednia ta zdaje się być bliską spełnienia.

## Z piosnek wiośnianych.

Ktoś ty? po cóż ciebie
Nazywać imieniem,
Tyś rozkoszą moją
Tyś mojem natchnieniem.

A kiedy w bezmiernym
Żalu oczy płaczą;
Toś ty mą boleścią
Toś ty mą rozpaczą. —

## RÓŻNOŚCI.

Dowiadujemy się, że kilka mam, chcąc koniecznie zostać przed końcem świata babciami, zamierzają solenne nabożeństwo zamówić do św. Huberta, patrona myśliwych, ażeby im dopomógł w karnawałowem polowaniu — na zięciów.

— Czem będzie komisja kontroli artystycznej dla teatru krakowskiego, jeżeli w skład jej wejdą pp. Koźmian, St. Tarnowski, Cieszkowski i autor nieocenionego katalogu Rozbierski?

— Albo kulą u nogi — albo bańką mydlaną.

Pan prof. Rostafiński zapomniawszy widocznie o przysłowiu: **„Nie mówi się o postronku w domu wisielca“** — napisał w „Czasie“ artykuł o trującym sporyszu, nie zważając nie na to, że go się tyle mieści w **stańczykowskim chlebie.**

## Podczas bankietu składkowego.

— Panie gospodarzu, po smaku poznaję, że nam pan dałeś szampana krakowskiego.

— Tak jest panie dobrodzieju, szampan jest nasz krajowy, bo musimy wspierać przemysł krajowy, ale etykiety i ceny są czysto francuskie.

## ZAGADKA.

Dwie litery złożone, to będzie Żydówka,
W recenzyach teatralnych stanowią półgłówka,
Dodane do wyrazów wszystkie kozły noszą
Często jest wyrzucany, tam gdzie go nie proszą,
A że brudas obłudny i łgarz zawołany
Przez falangę stańczyków jest protegowany.

**Puszczyk.**

## Pytanie.

Jaka jest różnica a jakie podobieństwo miedzy Kopernikiem, a tegoczesnymi profesorami uniwersytetu jagiellońskiego.

— Że o Koperniku cały świat mówi, że jest wielki — a dzisiejsi profesorowie, sami o sobie to samo mówią.

## OD REDAKCYI.

Z dzisiejszym numerem kończymy jeden rok więcej naszej ciernistej drogi. Nieprzyjaciele mnożą się co chwila — czemu nie dziwimy się wcale uczciwie służąc prawdzie.

Jeśli nas co zaboli mocniej, to surowo zaglądamy w sumienie własne — a nie znalazłszy względem kogokolwiek w niem winy — zawsze znajdujemy tam ulgę.

Z drogi obranej nie zejdziemy, zwłaszcza że na niej wśród cierni znajdujemy obficie i kwiaty życzliwości prawdziwej ludzi zacnych, dobrych synów Ojczyzny. To nam wystarcza, dodaje siły i ochoty do dalszej pracy!

„Djabeł“.



# PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

### *Wawel.*

*Groby królewskie zwiedzać można codziennie.*

*Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.*

*Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.*

### *Kościół P. Marji*

*Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł. za opłatą.*

*Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.*

### *Muzea i zbiory naukowe.*

*Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.*

*Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagiel. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.*

*Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.*

*Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg* **Kopernika** *z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.*

*Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynkn głównym w Sukiennicach) codziennnie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 cent., w Niedzielę 15 cent.*

### *Instytucye finansowe*

**Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII. Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

**Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.** — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII. Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

**Filija banku hipotecznego.** *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

**Bank galicyjski,** *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i Niedziel.*

**Kasa Oszczędności,** *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

**Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców** *w Krakowe, przy ul. Krzyża (dawniej Rocha).*

### *Domy bankowe.*

**Stanisław Feintuch,** *Rynek gł. Szara kamienica.*

**Albert Mendelsburg,** *Rynek N. 9.*

### *Domy komisowe.*

**I. Nawrocki.** *Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Bióro spedycyjne.*

### *Dentyści*

**I. Służyński,** *(ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro). Od godz. wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.*

**K. Goebel,** *(ulica Franciszkańska Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiel. Od godziny 9 — 1 i od 3 — 5.*

*Wszech nauk lekarskich.*

**Dr. Kazimierz Szymkiewicz.** *ordynuje od godz. 9—2 i od 3—5, ekstrakcye przy użyciu środków znieczulających.*

**W. Hrebenda,** *ul. Szpitalna N. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9—1 i od 2—5.*

### *Zakłady fotograficzne.*

**A. Szubert,** *przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą Grunwald panorama Krakowa, komplety widoków Tatr Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

### *Składy obuwia.*

**Antoni Markiewicz,** *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia mężkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

### *Księgarnie.*

**K. Bartoszewicz.** *księgarnia nakładowa tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.*

### *Apteki.*

**I. Trauczyński,** *(apteka pod koroną) Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.*

*Apteka pod Gwiazdą* **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

### *Fabryki pierników.*

**K. Molęcki** *w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekłodanych piernikow konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

### *Pierniki i sucharki.*

**z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu** *są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod L. 23 (naprzeciw ul. Szewskiej.)*

*Przez jego C. K. M.* **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. M.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem**

### *Składy fortepianów.*

**F. Masłowski,** *l. 309 ul. św. Jana.*

### *Magazyny i handle.*

**Wilhelm Fenz,** *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

***Leon Feintuch.*** *(Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie, najcenniejsze artykuły toalety mężkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

**H. Fritsch,** *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych. wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

**Antoni Rothe** *w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 13, poleca Szan. Publiczności swój własny wyrób świec woskowych gładkich i z ozdobami, oraz skład świec stearynowych i stocków po cenach najniższych. Dostazmożna codziennie świeżych pierników w różnych gatunkach.*

***Porębski, & Zimler*** *dawniej* **Józef Reiedel** *Rynek główny „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócine i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i mężkiej własnego wyrobu, parfumeryi,* **materyj** *i galonów na* **aparata kościelne** *i t. p.*

*Magazyn towarów damskich. Roboty ręczne. Aparaty koścelne.*

**Karolina Soblik,** *ul. Florjaińska dom Wgo Matejki Nr. 41. Skład i szwalnia wszelkiej bielizny a głównie dziecinnej poleca się łaskawej publczności. Długoletnia exystencya daje najlepszą o wyrobach rękojmię. Ceny przystępne.*

**Ludwik Weber,** *Rynek gł. Fabryka pościeli i materaców. Skład dywanów i wóczków dziecinnych. Przyjmuje zamówienia na wyprawy od najtańszych do najwykwintniejszych. Wybór wielki. Ceny przystępne.*

**P. Selinger,** *ul. Grodzka Nr. 27 poleca swój bogato zaopatrzony skład najnowszych i najmodniejszych breneńskich, angielskich i frencuskich towarów sukiennych po najtańszych cenach.*

**Andr. Schultz,** *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb: lakierów pendzli i złota malarskiego korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

**Antoni Suski** *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie. reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak. rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa. czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

# DALSZY CIĄG PRZEWODNIKA.

**F. Lenert**, *ul. Sławkowska N. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

**Juljusz Grosse**, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

**F. Lenert**, *ul. Sławkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbato, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

**Jan Janiga**, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba. Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po umiarkowanych cenach.*

**Ignacy Rojkowski**, *ul. Florjańska l. 24 pod „trzema dzwonami", poleca swój Handel obficie zaopatrzony w cukier, kawę, herbatę rosyjską, rum z jamajki, cognac francuzki, porter angielski, wina węgierskie, austryackie i francuzkie oraz wódki Opawskie po najtańszych cenach.*

**H. Soczek, tokarz i optyk**, *naprzeciw kościoła N. P. Marji pod Murzynami.* **Magazyn** *lornetek, cwikerów, okularów, dalekowidzów, termometrów, barometrów itp. Wybór drewnianych fajek, cygarniczek i pip do piwa. Przyjmuje wszelkie* **obstalunki** *w zakres robót* **optycznych** *i* **tokarskich** *wchodzące.*

**S. Reichman**, *ulica Floryjańska Nr. 21.* **Skład bielizny** *męzkiej damskiej, dziecinnej — tak własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych.* **Obstalunki** *najstaranniej wykonywa się tak z własnego jak i dostarczonego materjału. Przyjmuje zamówienia na* **wyprawy ślubne** *i wszelkie* **hafty**. *Wielki wybór pończóch.*

**Henryk Frist**, *ulica Floryańska Nr. 39. Skład obrazów i obrazków świętych, książek do nabożeństwa w najgustowniejszych oprawach, przyjmuje się obrazy do oprawy w ramy. Skład papieru i materyałów piśmiennych, książek obrazkowych dla dzieci oraz fotografij z najpierwszych gateryj światowych. Główny skład ogni sztucznych.* **Ceny najumiarkowańsze.**

**J. Matusiński**, *ul. Grodzka Nr. 8. Magazyn* **towarów galanteryjnych i strojów damskich.** *Szmurówki,* **koronki**, *rysiki,* **welonki**, *wstążki,* **kwiaty**, *krawaty męskie i damskie* **kołnierzyki**, *szkarpetki,* **pończochy** *itd. Skład wszelkich drobiazgów do* **krawieczyzny** *i* **białego szycia**

**J. Sobolewski**, *ulica Grodzka, Nr. 3.* **Magazyn** *bławatny i* **konfekcyj damskich** *Wielki wybór nowości w* **wełnie**; **jedwabiach aksamitech** *i* **materjach do prania** *oraz gotowe* **suknie, paletoty, płaszczyki, rotundy. okrycia** *i* **żakiety. Płaszczyki** *dla panienek* **koronki** *wełniane ręcznej roboty.*

**D. Buchner**, *Stradom, Nr. 23. Bogato zaopatrzony* **skład towarów bławatnych** *— materyj jedwabnych czarnych i kolorowych,* **aksamitów** *lyońskich,* **dywanów** *angielskich,* **płócien** *rumburskich. Sprzedaż* **częściowa** *i* **hurtowna.**

**M. Tigner**, *skład czapek i kapeluszy. ul. Grodzka Nr. 28, poleca się łaskawej Publiczności. Ceny nader umiarkowane.*

**J. BAZES, wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów** *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany**; *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

**J. Koral**, *w Rynku gł. pod L. 13,* **magazyn bławatnych i wełnianych towarów**, *oraz płócien, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończóch saskihc i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacya tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancyą. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.*

**Magazyny ubiorów męzkich.**

**Adam Lipczyński**, *magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny Nr. 45, I. piętro.*

*Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.*

**Andrzej Bernacki**, *ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty.*

**Józef Zarzycki**, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według naj świeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

**Leon Passyga**, *przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich jakoteż i przyniesionych matery łów. Ceny przystępne.*

**Józef Stachurski**, *ul. Florjańsk pod l. 363 w domu W. Matejki ma zaszczyt polecić swój bogato zaopatrzony skład kortów i sukna jak niemniej skład gotowych sukien męzkich. Pracowawszy po pierwszorzędnych zakładach śmie sobie pochlebiać, że najwyszukańszym nowet wymogom będzie w stanie zadość uczynić. Zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.*

***Litografie.***

**A. Pruszyński**, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

**Wyroby siodlarskie i rymarskie.**

**A. Szklarski**, *ulica Floryańska. Główny skład siodeł, wyrobów galanteryjno-siodlarskich, oraz przyborów podróżnych i myśliwskich.*

***Zakłady kuśnierskie.***

**A. Królikowski**, *plac Dominikański Nr. 3. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy.* **Ceny jak najniższe.**

**A. Jachimski**, *poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 16. Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reparacye. Obstalunki wykonywują się punktualnie po cenach umiarkowanych.*

**Franciszek Chęciński**, *ul. Grodzka Nr. 18. I. piętro. Skład własnych wyrobów kuśnierskich futer męzkich, kołnierzy, rękawków, czapek i t. d. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. Wszelkie obstalunki oraz reperacye wykończa się najstaranniej i najpunktualniej po cenie umiarkowanej.*

***Magazyn rękawiczniczy.***

**F. Lubański**, *plac Dominikański l. 3 poleca* **wielki wybór rękawiczek** *własnego wyrobu glansowanych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rupturowych i innych bandaży i t. p. i t. p. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancyą i przystępnemi cenami.*

***Zakłady tapicerskie.***

**Karol Pieniążek**, *ul. Florjańska Nr. 28, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye w zakres tapicerstwa wchodzące. Wielki wybór gotowych mebli, materje i wszelkie potrzeby dekoracyjne z pierwszorzędnych fabryk. Rysunni mebli i próby materyj przesyła na żądanie wraz z cennikiem.*

**Stefan Iglicki**, *tapicer i dekorator, przy ul. św. Jana Nr. 12, podejmuje się urządzenia apartamentów, wszelkich dekoracyj, tapetowania pokoi, oraz wszelkich robót do zakresu tego zawodu należących ręcząc, za trwałe i eleganckie wykonanie.*

***Fabryka pozłotnicza.***

**E. Leicht**, *Rynek gł., po L. 51, przyjmuje i wykonywa: ramy złocone do obrazów i luster, gzemsy i rozmaite do tego zawodu należące przedmioty oraz wszelkie roboty kościelne i salonowe,* **ręcząc za szybkie wykonanie i umiarkowane ceny.** *Reparacye uskuteczniane bywają w jaknajkrótszym czasie.*

***Hotele***

**Drezdeński Ziembińskiego**, *Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restaurcya z polską kuchnią.*

**Europejski Łapińskiego** *— przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.*

***Magazyn mód***

**oraz pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej**, *w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

**Odlewarnia żelaza i metalów.**

**L. Zieleniewski**, *w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.*

***Wyroby masarskie.***

**Wiktor Armółowicz**, *plac Maryacki pod „Murzynami" poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.*

**Stanisław Armółowicz**, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

**J. K. Kurkiewicz** *ul. Grodzka L. 85, Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

***Cukiernie.***

**REMAN & HENDRICH (Sukiennice)** *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

*Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfotrem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzien ników krajowych i zagranicznych.*

*Wielki wybór najwyborniejszych* **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

**Adam Roszkowski**, *głów. Rynek róg ul. Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.*

***Restauracye***

**Nowakowski i Muszyński** *w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

**T Turliński**, *w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Florjańska Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje bale wesela itp. Z obowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.*

***Zakład stolarski.***

**Romana Chmurskiego** *(firma protokołowana) przeniesiony z ul. św Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuzki i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

***Zakład kowalski.***

**M. Salwiński**, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich**, **stelmachskich, siodlarskich,** *i* **lakierniczych**, *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie* **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej.*

**Aleksander Łopatkiewicz**, *przy ulicy Zwierzynieckiej l. 23. Wykonuje wszelkie roboty w zakres tegoż fachu wchodzące jako to: wszelkie atelie dla pp. fotografów, okna żelazne, balkony, krety i t. p. Reperacye uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.*

***Skład drzewa.***

**Salomon Liebling** *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepsze o drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny**, *za których* **trwałość** *ręczy właściciel.*

***Centralne biuro***

**WYNAJMU MIESZKAŃ**

*W. Grabowskiego*

*w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ul. Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

# DODATEK do Nru 24 „DJABŁA“ 1885 r.

## Alma mater Jagellonica.

**Swemu Rektorowi.**

Śród murów swoich spoczął Duch Narodu,
Co się unosił śród sławiańskich pól; —
Śród miasta Królów — śród pamiątek Grodu,
We mnie się wcielił Narodu Duch — Król!

Choć ziemska chwała padła mi w udziale,
Król wolnych chłopków moje mury wzniósł;
Stałem w koronie i królewskiéj chwale,
Los mego Ludu z moim losem zrósł!

Ducha Narodu! co wiał od początku
I niósł przeznaczeń, Bożéj Woli dar!
Jego mój Naród, we mnie szukał wątku
Znalazł Miłości, Znicza święty żar!

Jam była zawsze — bom Duchem Narodu.
Mnie ani miejsce — ni rozrywa mur; —
Imię me »Światło od Rodu do Rodu«,
Nim wszystkie Wieki Zgody zwiodą Chór....

A berłem mojem to wiedza i praca,
Męka, cierpienie, krwawy serca ból —
A płacą moją nie błyszcząca raca,
Co dym roznosi — śród sierocych pól!

We mnie był słyszan głos Rycerzy — Ducha,
Co wiedli Naród w mętny zdarzeń wir,
Co śród potęgi — niewoli obucha —
Budzili serca — Żalu rwali kir....

Nigdy zwątpienia, nigdy syk gadziny
Tu się nie szerzył, choć mnie burzył wróg;
Śród klęsk Narodu śród dziejów Godziny
Prawdą, Żywotem, byłam Drogą dróg....

I nie od Szujskich i nie od Wiszniewskich
Biorą początek moich Dziejów dni;
Nie od niewoli, od bujek moskiewskich:
Lud żyje we mnie, serce me w Nim drży!

Wolnością żyję i roztaczam Światło
Przez tych, co nawy mojéj biorą ster;
I Duchy rzucam wszechciemości na tło,
Wznosząc je wiarą do niebieskich sfer....

Lecz innych zwątpień znam ja tajemnice,
Co serca młode w ognia zmienia żar;
Nie tych co hańbą spromieniają lica,
Lecz, co płomienią je w Przyjaźni czar!!!

**Nie-Maryan.**

## LIST MINY.

Ja takosz jag i te posciłam teather w trombe. Bodaj jego kaczki zdeptali tego Dobrzańskie, co teli poangażerował artestek, że ani misleć o dobrej role, bo taka o ni dobiejatyka, że arteski gryzom si o ni jag pie o mienso. Urobiłam sobi co prawda jednego kretyka od gazety, co wcionsz piesał, że powiennam dostawać najlipsze roli, ale ten stare Dobrzańskie tele dba o kretykie ot gazety — co hund o pionte nogie — i chcieli mie wyforować parfors na artystkie do rol nieme. Wienc za poradem Chrabiego Ficka podałam si do dymisje i żyjem tieper prewatni, jag Zapolskie, a Chrabia obicuji mi że bende takoż umiszczona w Echo, gdzie bedzi opisane wczem ja podobnam do Sare Bernart a wczem ni. Idzi telko o to, żebe znaliść takigo pisarka, cobe to zgrabni umieł zrobić bo takie rzecze na wieki jusz zostani w gazeci. Zapolskie łatwi bo ona sama si odgrezie w gazeci wienc si nikogo nie boie i oreklame prosić nie potrzebui — ale ja renkom atramyntem nigdy sobi nie wolałam, wienc wolem zapłacić grubo żeby dobrzy beło i ładni jeszcze jak Zapolskie piszy o sobi. I cóż ci wiencyj powidzieć?

Stare Dobrzańskie artestami zapecha wszestki dziory oże jag wołami w kazde spektakiel — że oni jusz skapconieli do reszte z umenczenia a nasi to ci aży żółtaczki z zazroście dostali — a bublika na to wszystko ni chodzi do teatro, wienc puski taki, jak u mego kretyka w kieszeni. Celena dostała ci hroniczny goronczkie moralnoście — i myśli wcionż fort o tem, czyby si nie dało tejatru przerobić na klasztor regoły swiętego tego, co na swientojańskie ulice ma u was kościoł. Stare temo nie sprzeciwia, byleby pieniondze były z tego i dochut wienksze, bo powiada, że jeźli tag dali pudzi jag tera, to on kapotniż tera ma w teatszy i gotuw sie wrócić do gazety napowród.

Skalskie założyli szkołe bésztania derekcje, w który ćwiczom sie sekretnie i inni artyści. Fiszyr zakłada teater i żenie si, a Boczka jedzi za granice i psu drogi nie pokaży, bo jag wisz jaka to artyska je dobra i jak jom publika wszendzie lubie. Powiadajom, że jag stare Dobrzańskie zbankrotoji to weźmi tejater jakieś masłoskie, które je z prefesji linoskok i dawni, znakomite koziołki magał. Obejmi on za pański pieniondzy tejatr, ali ja temu nie wierzem, bo odkond Chrabia Jozio omar, to już nie bedzi głupiego takiego, coby tejatr protegował jak on.

Temczasem całuje ci.

Bondź zdrowa

twoja **Mina.**

**PS.** Ali ja piszy do ciebi a niewiem jaki adres twojego mieszkania — bo muwiom że ty nawet i w Krakowi nie mie szkasz. — Wienc mi te doniś aby ci list ten doszed.

## Z lwowskiej kroniki.

1.

Wyszło tedy znowu na wierzch
Że kraj z głodu ginie;
Wszystko świat nasz cały minie
Lecz bieda nie minie.
Ba! wiadoma to rzecz była
I bez **wiecu** przecie
I nie tylko w Galilei
Lecz na całym świecie.
A że praca ta wiecowa
Plonu nié wydała,
Więc ci wiecu nie przypadnie
Nazbyt wielka chwała.
Bo choć chciałeś coś poradzić
Choć czułeś szlachetnie
Umorzyły prace twoją
„Elementy **letnie**“.

2.

Jaka będzie wystawa?
Pyta człowiek wszelki
Lecz dotąd jedno tylko
Jest znajomą rzeczą,
Że sekretarz czcigodny
Co ma tu swą pieczą
Panować, no, ten będzie —
Nie — ten jest już: **wielki**!

3.

Lwów ma wszystko, od szpilki
Do samych papuczy
Lecz, że nie ma rozumu —
Rada go nauczy.
Mianowicie z historyą
Jest okropna bieda
Że nikt jej tu nie umie
Zaprzeczyć się nieda.
Przeto Rada czcigodna
Wszedłszy w własną głowę,
Historyczne ulicom
Daje nazwy nowe.
Niechże się ten lud lwowskich
Kołtunów kaduczy,
Że był niegdyś Puławski
Raz wreszcie nauczy.
Jedno tylko pytanie
Nakoniec tu kładę:
Kto też jejmość uczącą...
Kto nauczy Radę?

**Armand.**

## DO AKT DJABELSKICH.

Mój kochany „Djable!“

Temi czasy zaszło kilka pocieszających zdarzeń, które zasługują na zapisanie w djabelskich Aktach, aby wiedziała o nich potomność.

Są to symptomata, dowodzące, iż naród nasz wszedł na drogę rozsądku i logiki. Chwalę bardzo profesorów uniwersytetu krakowskiego, iż żaden z nich nie był na wieczorze dla uczczenia Mickiewicza przeznaczonym, oprócz jednego. Chwalę ich bardzo za to! Jak widać, spostrzegli, że wszystko co się dzieje, jest ich dziełem. Historycy krakowscy sponiewierali ojczystą historję naszą i naszych bohaterów, więc młodzież zobojętniała dla Polski i rzuciła się na pole socjalistycznych, miast patryotycznych rozumowań.

Pan Bobrzyński dowodził, że „nie mógł znaleźć w dziejach naszych *ani jednego prawdziwie wielkiego i rozumnego czynu, ani jednej prawdziwie wielkiej historycznej postaci w ciągu ostatnich dwóch wieków istnienia Rzpltej polskiej*“ (Patrz: Dzieje Polski w zarysie, przez M. Bobrzyńskiego, *dla młodzieży* str. 446). Kilka lat temu humorystyczny ten historyk, również humorystycznie traktował „*Odę do młodości*.“ Nic więc dziwnego, że później młodzież uczuła wstręt do tak *obrzydliwej ojczyzny*, jak ją ów jowialny dziejopis przedstawił, i do wszelkiego zapału, który się *nie opłaci;* nic dziwnego, że potem wy-

stępowała młodzież z socjalistycznemi mowami, nic dziwnego nareszcie, że pp. profesorowie nie pokazali się na tym historycznego znaczenia wieczorku. Należąc do towarzystwa *trefnisiów*, (czyli jak wy tam nazywacie: Stańczyków) założywszy na pośmiewisko ludzkie tak zwanych *Filaretów* z kokardkami, wychowawszy całe pokolenie, teraz nie śmieją w oczy spojrzeć publiczności.

II.

Drugim pocieszającym faktem jest to, że doczekalismy się krytyka, jakiego świat i korona polska nie widziały. Jest nim pan *Bolesław Prus*, który dla uczczenia Mickiewicza ogłosił w „*Kraju*“ petersburgskim rozprawę pod tytułem „*Farys.*“ Cóż to za genjalny pomysł! Wyobraźcie sobie, że on wyliczył w poezjach wieszcza, ile tam jest rzeczowników, ile przymiotników, ile przysłówków i t. d. A znalazł *matematyczną formułę* dla okazania między niemi stosunku, proporcji; powiada, że Mickiewicz był rzeczywiście genjuszem, wielkim genjuszem, ale byłby jeszcze większym genjuszem, *gdyby* miał więcej *dedukcyjnej wyobraźni*, — uważajcie dobrze i zanotujcie to: *dedukcyjnej wyobraźni*, — i gdyby był radził się takich krytyków, jak pan Bolesław Prus! Dlatego to Mickiewicz w „*Farysie*“ w tej „*machinie*“ przedstawił człowieka, jakim był a *nie takim*, „*jakim być powinien*,“ że zatem... W tej chwili mój sekretarz powiada mi: „Dajże spokój mistrzu! Chwalisz tego krytyka i zapisać go chcesz do Akt djabelskich? Ależ to wstrętny robak, który tylko umie babrać się w tem co piękne, i gotówby z rozkoszą żyć we wnętrznościach najidealniejszej kochanki.“

Aaaa! co ty wiesz! — odpowiadam — czy ty znasz się na tem?! Toż przecie nowa nauka i „*najnowszy kierunek dzisiejszej krytyki.*“ Wszak widzisz? To są słowa pana Prusa. Nie darmo tak zmasakrował Sieńkiewicza. To genjalny człowiek, ten pan Bolesław! Pisz, — pisz! i podaj to do Akt. Podaj także ten pocieszający objaw naszej logiki, iż ten sam redaktor „*Kraju*,“ który niedawno w Warszawie, z błotem zmieszał Mickiewicza i wszelki zapał; teraz go rehabilituje na kilkudziesięciu stronnicach. I *geszeft* dobry i honor ocalony!

*Dan w grocie czarnoksiężkiej pod Krakowem.*

**Twardowski.**

---

# IDEALISTA.

I dziś znowu z głębi ducha
Chciałby wysnuć złotą przędzę...
Cóż, gdy serca treść tak sucha...
Kiedy w duszy widzi nędzę:
Precz na zawsze z tą tkliwością,
Niechaj pierzchną sentymenta,
I ta czułość, co mi kością
Tkwi już w gardle niepojęta!
Zbudź się, myśli, przetrzej oczy,
I patrz trzeźwo naprzód siebie,
Bo snów sfera cię zamroczy
I oślepniesz, siedząc w niebie!
Patrz, na ziemi się rozgrywa
Los przyszłości twej skorupy,
Już nadzieja dogorywa,
Ostygają marzeń trupy!
Wszystkie, wszystkie uniesienia
I porywy i zapały,
I czułości i kwilenia
Poszarzały, spopielały!
A dokoła widzi wszędzie,
To, co widział w dawne lata;
Tak jak było, nadal będzie,
Bo uciekał duch od świata!
Trzeba było, jak w kość sroka
Przed się patrzeć, tu, na ziemię:
Nie posełać do gwiazd oka,
Gdzie bezczynnie wszystko drzemie!
Dziś zapóźno, gdy już nerwy
Uderzają słabym ruchem,
Gdy zabrakło siły, werwy,
Gdy duch przestał być już duchem.
Tak, zapóźno, gdy wrażenia
Już znękana pierś uderzy,
Gdy pomnikiem jest zniszczenia,
Gdy sam w siebie już nie wierzy!
Jeden tylko cel mu świeci:
Niech słuchając praw stworzenia,
W ten odwieczny taniec leci,
Który ciało w proch rozplenia!
Ciało spłaci dług za niego,
Bo był wiecznie manekinem,
A śmierć będzie w życiu jego:
Najświetniejszym może czynem!

**Maryan Ciesielski.**



## NADESŁANE.

(NADESŁANE)

**Dziennik „L'indépendance belge"** wydał swój numer premiowy bogato i wytwornie illustrowany. Dla inserujących się tem wydawnictwem podajemy treść jego:

**Sommaire** du Numéro-Prime Illustré de *L'Indépendance Belge:* **La Vie D'Hiver**, en vente chez tous les libraircs au prix de cinquante centlmes (12 pages illnstrées grand format.)

***Texte*** par Théodore de Banville, Alphonse Daudet, Mme Alphonse Daudet, Armand Silvestre, André Theuriet. Georgcs Ohnet, Abraham Dreyfus, Gustave Frédérix. Alfred Scuveniere. Autan, Farfadet, Ch. Le Roy, Snob, etc.,

***Dessins*** de S. Arcos, Georges Clairin, Jean Béraud, L. Leloir, Comte Lepic, Caren d'Ache Aliongé, Karl Bodmer, Sézanne, Steinlen Jeanniot, Crafty, Mars etc.

On peut aussi se procurer ce numero en en faisant la demande à **l'Administration de l'Indépendance Belge**, 9, rue d'Afgent, Bruxelles, ou à Paris, 23, rue Richer. Envoyer le montant en timbres-poste.

NADESŁANE.

Dla dogodności Szanownej czytającej Publiczności mam honor donieść że zaprowadziłem w mojej księgarni sprzedaż wszelkich dzieł bądź to naukowych jak również powieści i t. p. we wszelkich językach na spłaty miesięczne. Tym sposobem daję możność ludziom mniej bogatym nabycia łatwym sposobem tak niezbędnej w każdym domu biblioteki.

**Edward Menkes**
**księgarnia, czytelnia, skład nut, obrazów i materyałów piśmiennych w Tarnowie.**

(NADESŁANE.)

**Z Voralbergu, Lustenau.**

Wielmożny Panie! Niniejszem zaświadczam, ze przez wiele lat ucierpiałem na kurcz żołądka i zatwardzenie. i że ze wszystkich środków których używałem najlepszy skutek miały godne pochwały pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta — z którego to powodu polecam takowe wszystkim którzy podobnemi cierpieniami są nawiedzani. Z uszanowaniem

Fitz, majster krawiecki.

Przy zakupnie trzeba się zawsze przekonać, czy każde pudełeczko pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta (w aptekach do nabycia po 70 ct.) opatrzone jest etykietą mieszczącą biały krzyż w czerwonem polu i podpis, R. Brandt, inaczej zaś opakowanych nie kupować.

**! Zyskowny zarobek !**

30 do 80 złr. miesięcznie.

Poszukiwane są

OSOBY

któreby się chciały zajmować sprzedażą losów premiowych i papierów państwowych w Austryi prawnie pozwolonych.

**Dobra prowizya zapewniona.**

30 do 80 złr. miesięcznego zarobku

oferty przyjmuje

Bankgeschäft MAX LUSTIG
BUDAPEST
Leopoldstädter Kirchenplatz 6.

30 do 80 złr. miesięcznie.

**! Zyskowny zarobek !**

Słabości wszelakie, szczególnie **rozdrażnienia nerwowe padaczki, dolegliwości żołądkowe, nerwowy szum i kłucie w uszach, oraz tępość słuchu, bóle głowy, migreny, bladaczka i porażenia** doznają wyleczenia za pomocą naszej sławnej, metody. U słabych na płuca i na astmę osiągnęlismy po czterotygodniowem leczeniu skutek cudowny. Szczegółowe sprawozdania prosimy przesyłać do nas z wszelkiem zaufaniem z dołączeniem marki na odpowiedź.

*Prywatna klinika „Freisal" w Salzburgu. (Austrya).*

**Jedynie „Richtera**

**Pain-Expeller**

**z kotwicą**

**jest prawdziwym i owym wyrobem, zapomocą którego osiągnięte zostały znane zdumiewające wyleczenia z gośćca i reumatyzmu. Doświadczonego domowego środka** tego dostać można po cenie 40 i 70 cent. za flaszkę we wszystkich niemal aptekach*. Centr. skład: „Apteka pod Złotym Lwem w Pradze, Stare miasto."

# Leon Schudmak Jun.

**w Krakowie, ulica Grodzka pod L. 32**

poleca swój wielki

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

**okuć, łańcuchów,**

DRUTU, SPRĘŻYN MEBLOWYCH,

CERATY i SZCZOTEK,

**po najumiarkowańszych cenach.**

**C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY**

# M. BEYER I SPÓŁKA

**Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie**

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

## CENNIK

***Kołnierzyki*** męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

***Mankiety*** męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.

$^1/_2$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

$^1/_2$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^2/_2$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^1/_2$ metr.) dobrego ***płotna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^1/_2$ m. m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^5/_4$ holendersk. ***weba*** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $^3/_4$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

***Szafon*** na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

***Serwety*** różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

***Garnitury lniane*** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

### Koszule damskie.

Z ***szafonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunu*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

### Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

### Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

***Ogony*** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

### Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

### Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2 75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

### Kalesony mezkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

**Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.**

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

**Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.**

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

## CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE,

Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de- Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-

serowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz dzinach zaś przed południowych. Bulion z Paszteckami:

rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Pe- — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje

## Niezawodny płyn na Odgniotki

**E. RADLERA**, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

## BRACIA BILEWSCY

dawniej J. CZYNCIEL SYN

handel istnieje od r. 1850.

Polecają P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

**Magazyn Towarów Galanteryjnych,**

skład rękawiczek, bielizny, kaftaników i kalesonów trykotowych, karpetek welnianych, bawełnianych, niciany ch i jedwabnych, krawat, portmonet, gorsetów francuskich, parosoli, koców i pledów angielskich, kufrów drewnianych i ręcznych, torb, nesseserów. i wszelkich przyborów do podróży, poduszek i pończoch gumowych.

Wielki wybór bandaży wszelkiego rodzaju, kaftanów i spodni łosiowych, prześcieradeł skórzanych, masek, pjastronów i rękawic do fechtowania i wszelkich wyrobów rękawiczniczych.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczia się odwrotną pocztą.

## Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

**w Krakowie Rynek gł. l. 45, l piętro.**

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** **w najkrótszym czasie** uskuteczia.

ZARZĄD

## Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

*w Łagiewnikach pod Krakowem,*

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

## Wina Szampańskie

marka

CHARLES DENIS FRERES,

tudzież

WINA SZAMPAŃSKIE

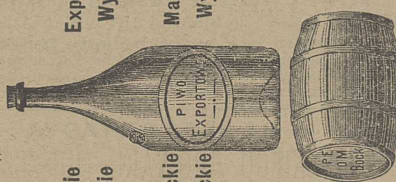
własnej pielęgnacyi, w naszych piwnicach od lat kilku wyrabiane **a nie ustępujące w niczem winom francuskim,** rozsyłamy w koszykach lub paczkach

**po 6 but. za Złr. 12—15.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

## Piwo w butelkach **i w beczkach.**

**Okocimskie marcowe.**
**„ wystałe.**



**Pilzneńskie Exportowe.**
**Pilzneńskie — Wystałe.**
**Ołomunieckie — Marcowe.**
**Ołomunieckie — Wystałe.**

poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

**J. Ripper w Krakowie.**

NAJLEPSZA

## Woda Kolońska

**jest Nr. 1471.**

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha

**FRANZ MARINA FARINA**

*w Kolonii Nr. 4711.*

PIERWSZA

# ŁAŹNIA RZYMSKA

## W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

**Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie.**

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

# ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

**Skład główny piwa pilzneńskiego** z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże***.

**Skład świeżych wód mineralnych** krajowych i zagranicznych

# ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

**Zarząd Zakładu Gazowego.**

# NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

# Wilhelma Fenza

**w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,**

poleca

## WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

**i oklejania pokoi zacząwszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,**

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

# ŁAZIENKI PARYZKIE

## wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

*obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.*

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

# Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiej l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskuteczniane zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia**.

**Stanisław Kozłowski.**

# A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

**Magazyn założony w roku 1801.**

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

**Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.**

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

**Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.**

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

**Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,**

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

**REPREZENTACYA**

## PILZNEŃSKIEGO BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO

(Bürgerliches Bräunhaus)

## JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, Rynek 43,

zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje

**Piwo Pilzneńskie z Browaru mieszczańskiego w Butelkach i beczkach oryginalnych.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski*. Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.

# Tymczasowe doniesienie!

Niniejszem zawiadamia się Szanowną P. T. Publiczność,

**iż słynny w świecie**

# CYRK AMERYKAŃSKI

## K. MERKLA

**przybędzie osobnym pociągiem do Krakowa.**

Cyrk ten składa się ze 100 osób;
posiada: 65 koni nadzwyczajnej piękności, wolno tresowanych, najszlachetniejszej rasy z najpierwszych stadnin; tresowanych słoni, wielbłądów, dromedarów, zebów z wyspy Ceylon, tudzież grupę lwów.

**Na placu przy ulicy Dietlowskiej**

**w nowo wybudowanym, elegancko urządzonym i podczas zimna opalanym cyrku**

odbywać się będą codziennie

# WIELKIE PRZEDSTAWIENIA

**złożone z wyższej szkoły jazdy, tresowania koni i zwierząt.**

Występy najsławniejszych jeźdźców i jeźdczyń z Ameryki, Anglii i europejskiego kontynentu; amerykańskich i francuskich trefnisiów; pierwszorzędnych akrobatów i gimnastyków, tudzież oryginalnej trupy japończyków (nadwornych sztukmistrzów cesarza Japonii).

W każdorazowem przedstawieniu będzie się produkować sławny pogromca zwierząt:

## amerykanin MR. SHORTA

**w eleganckiej ruchomej klatce, z czterema doskonale wytresowanymi lwami.**

---

**Cyrk oświetlany będzie własnym gazem i światłem elektrycznem.**

---

**Bliższe wiadomości doniosą inseraty i afisze.**

---

**Utwory muzyczne podczas przedstawienia wykonywać będzie muzyka cyrkowa.**

---

CENY MIEJSC: Loża 6 złr. — miejsce siedzące w loży 1 złr. 50 ct. — miejsce numerowane 1 złr. 20 ct. — I. miejsce 80 ct., II. miejsce 50 ct., III. miejsce 20 ct.

**K. MERKEL**
właściciel i dyrektor.